

Sygn. akt **II AKa 8/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r. sprawy

**P. K.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 5 października 2015 r., sygn. akt III K 116/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 60 § 2 k.k. stosuje wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary i karę pozbawienia wolności wymierzoną za przypisane mu przestępstwo obniża do 5 (pięciu) lat;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 738 (siedmiuset trzydziestu ośmiu) złotych wraz z podatkiem VAT tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, w tym od opłaty za obie instancje.

Małgorzata Jankowska Maciej Żelazowski Grzegorz Chojnowski

Sygn. akt II AKa 8/16

## UZASADNIENIE

P. K. został oskarżony o popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 12 października 2014 r. w K. przy ul. (...), w mieszkaniu zajmowanym przez D. P., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia D. U., zadał pokrzywdzonemu osiem

cięć nożem w okolice szyi, głowy i prawego barku, w następstwie czego spowodował u D. U. sześć ran ciętych, naruszających czynności narządów ciała na okres przekraczający siedem dni i zagrażających bezpośrednio jego życiu, a w tym - z zamiarem przecięcia tętnic szyjnych pokrzywdzonego, po przytrzymaniu jego głowy ręką i odchyleniu jej do tyłu, dokonał cięcia nożem po szyi D. U., w następstwie czego spowodował u pokrzywdzonego ranę ciętą szyi, przebiegającą od około 3 cm poniżej kąta prawego żuchwy, przecinającą pochewkę mięśnia mostkowo-obojęczkowo-sutkowego prawego, o długości około 20 cm i głębokości do 1,5 cm, powodującą masywne krwawienie i z uwagi na jej umiejscowienie – bezpośrednio zagrażającą życiu D. U., lecz zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego nie zrealizował z uwagi na interwencję D. P. oraz ominięcie głównych naczyń podczas zadawania cięcia po odchyleniu głowy pokrzywdzonego i innych uderzeń, czym działał na szkodę D. U..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 5 października 2015 roku, sygn. akt III K 116/15 uznał P. K. za winnego tego, że w dniu 12 października 2014 roku w K., przewidując możliwość pozbawienia życia D. U. i godząc się na to, zadał mu nożem 8 ran ciętych głowy, karku, grzbietowej powierzchni barku, a także przedniej powierzchni szyi, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rozstroju zdrowia i naruszenia funkcji narządów ciała jakimi są szyja, kark i prawa kończyna górna, na okres przekraczający 7 dni, to jest - za winnego przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 9 lat pozbawienia wolności. Na poczet tej kary zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności oskarżonego w tej sprawie od dnia 12 października 2014 r. W oparciu o przepis art. 46 § 2 k.k. zasądził od P. K. na rzecz D. U. nawiązkę w kwocie 10.000 złotych. Orzekł przepadek noża z wytłoczonym napisem (...). Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowną kwotę z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz koszty sądowe – od oskarżonego rzecz Skarbu Państwa.

Wyrok powyższy zaskarżony został w całości apelacją wniesioną przez obrońcę oskarżonego.

Obrońca zarzucił w apelacji:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez niewłaściwą i nieobiektywną ocenę dowodów, dokonaną z przekroczeniem granic ich swobodnej oceny, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie odpowiedzialności oskarżonego w ramach art. 148 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań D. P. i D. U. oraz wyjaśnień oskarżonego, w szczególności w zakresie przebiegu zdarzenia, nie pozwala na uznanie winy oskarżonego w zakresie czynu z art. 148 § 1 k.k.;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony usiłował dokonać zbrodni zabójstwa w sytuacji, gdy z analizy materiału dowodowego wynika, że oskarżonemu nie można przypisać tego przestępstwa z uwagi na takie okoliczności sprawy, jak m.in. sposób powstania i charakter obrażeń, a co najwyżej dokonanie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony popełnił przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. i za ten czyn wymierzenie mu kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 10.000 złotych, ewentualnie:
2. uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego w jej zasadniczym nurcie, w którym zmierzała do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego i będących jej wynikiem ustaleń faktycznych oraz zasadności zakwalifikowania czynu oskarżonego jako usiłowania zabójstwa w zamiarze ewentualnym - okazała się nietrafna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Częściowo przekonujące okazały się jedynie okoliczności, na które apelujący wskazał

w uzasadnieniu środka odwoławczego, sygnalizując niedostateczne docenienie przez Sąd Okręgowy takich faktów, których pozytywna wymowa jest na tyle intensywna, że winna była w większym stopniu wpłynąć korzystnie dla oskarżonego na treść wydanego orzeczenia. Uwzględnienie tego rodzaju argumentacji obrońcy, skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze.

Nie jest natomiast uzasadniony w żadnym stopniu zarzut obrońcy, wskazujący na nieprawidłowość oceny zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, w tym nieobiektywny i wybiórczy jej charakter. Wbrew zastrzeżeniom obrońcy, Sąd I instancji w sposób wyczerpujący i logiczny wykazał z jakich przyczyn uznał jako w pełni wiarygodne, wyjaśnienia złożone przez oskarżonego w toku śledztwa, kiedy to opisał on przebieg zdarzenia i swoje zachowanie wobec pokrzywdzonego dość szczegółowo, logicznie, a przy tym w zakresie wielu istotnych faktów – zbieżnie z relacjami D. U. i D. P.. Nie ulega wątpliwości, że również dowody dokumentarne odzwierciedlające charakter i rodzaj obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego, potwierdzają taką wersję wydarzeń, jaką przedstawił P. K. w toku postępowania przygotowawczego. Sąd Okręgowy słusznie ocenił jako naiwne, podjęte przez oskarżonego w postępowaniu sądowym próby przedstawienia przebiegu zdarzenia w sposób sugerujący przypadkowość powstania u D. U. ran ciętych w obrębie szyi, głowy i karku. Zważywszy na to, że w toku pierwszego przesłuchania oskarżony dokładnie opisał sytuację zastaną w mieszkaniu D. P., swoje domysły i odczucia z tym związane oraz kolejne reakcje, uzewnętrzniające się w jego działaniach podjętych wobec pokrzywdzonego - włącznie z użyciem wobec niego noża - nie sposób było uznać za przekonujące twierdzenia z rozprawy sądowej, w myśl których treść wyjaśnień złożonych w toku śledztwa, spowodowana była zażyciem środków uspokajających. Stosunkowo szczegółowy opis zdarzenia, odzwierciedlający także odczuwane przez oskarżonego emocje, a ponadto przedstawienie w toku przesłuchania wielu innych detali, w tym dotyczących wzajemnych relacji między oskarżonym i D. P., ich kontaktów z D. U. oraz czynności wykonywanych przez oskarżonego w noc poprzedzającą zdarzenie – to fakty świadczące o spontaniczności i szczerości złożonych w śledztwie wyjaśnień. Dowodzą one braku czynników ograniczających wówczas u oskarżonego zdolność odtwarzania przeżyć i doświadczeń i w oczywisty sposób przeczą prawdziwości jego twierdzeń z rozprawy, iż w trakcie składania wyjaśnień w śledztwie jedynie przytakiwał, odpowiadając w taki właśnie sposób na pytania przesłuchującego. Logiczną konsekwencją potraktowania jako nieprzekonujących twierdzeń oskarżonego przedstawionych na rozprawie, było odrzucenie możliwości uznania, że rany cięte doznane przez pokrzywdzonego były efektem nieumyślności działania oskarżonego. Doświadczenie życiowe oraz podstawowa wiedza ogólna wskazują na to, że Sąd I instancji słusznie uznał za nieprzekonującą sugestię oskarżonego – całkowicie sprzeczną z jego wcześniejszymi wyjaśnieniami - zgodnie z którą nóż, początkowo zamknięty (złożony) i w takiej postaci trzymany przez niego podczas zadawania pokrzywdzonemu uderzeń pięścią, miałby w trakcie zdarzenia otworzyć się przypadkowo. Niezależnie od faktu, że wersja powyższa pojawiła się dopiero w toku rozprawy, zauważyć nadto należy, iż niepodobieństwem jest „przypadkowe”, niezamierzone i zarazem niezauważalne spowodowanie takiej ilości ran ciętych, a zwłaszcza tej ostatniej, wykonanej – na co wskazują nie budzące wątpliwości dowody - w sposób zdecydowany, dynamiczny, z uprzednim odwiezieniem do tyłu głowy pokrzywdzonego. Racjonalne i uwzględniające należyte efekty dokonanej oceny dowodów, było także odrzucenie przez Sąd Okręgowy możliwości powstania u pokrzywdzonego rany ciętej szyi na skutek szarpnięcia ręki oskarżonego przez D. P.. Sąd odniósł się w sposób jednoznaczny do wyrażonego w tym względzie stanowiska biegłego medyka sądowego, który w swoim teoretycznym wywodzie, ewentualności takiej nie wykluczył. Sąd, słusznie jednak ocenił tę kwestię, uwzględniając należyte realia dowodowe niniejszej sprawy, w tym okoliczności wynikające z zeznań pokrzywdzonego i D. P.. D. U. akurat ten moment dobrze zapamiętał, wskazując zarówno w toku śledztwa jak i na rozprawie sądowej, że oskarżony energicznym ruchem odciągnął jego głowę do tyłu i następnie przeciągnął ostrzem noża po szyi. Z zeznań D. P. wynika, że tej sytuacji nie zauważyła, dostrzegła zaś efekt tego cięcia już po wybiegnięciu oskarżonego z mieszkania. Tak więc, Sąd I instancji, także z uwagi na zeznania powyższych świadków, zasadnie odrzucił jako nieprawdopodobną wersję wskazującą na przypadkowe powstanie rany ciętej szyi, tj. na skutek pociągnięcia oskarżonego za rękę przez D. P.. Ponadto, jak wskazano powyżej, Sąd I instancji trafnie zaznaczył, że w toku śledztwa analizowany tu fragment zdarzenia, również oskarżony przedstawił w sposób korespondujący z zeznaniami pokrzywdzonego. D. U. jednak – w odróżnieniu od oskarżonego - do końca postępowania pozostał w tym zakresie konsekwentny. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że zeznania pokrzywdzonego i D. P. nie są w zakresie wszystkich szczegółów tożsame, zasadnie uznając, że pomimo takiego stanu rzeczy, nie wystąpiły uzasadnione powody do podważenia prawdziwości tych

świadków. Słusznie przy tym wskazał na dynamikę zdarzenia oraz znaczne nasilenie emocji w przypadku każdej z tych osób - jako na okoliczności nie pozostające bez wpływu na zakres poczynionych przez nich spostrzeżeń, a w konsekwencji także na możliwość odpowiednio zbieżnego odtworzenia przebiegu całości zaistniałych wypadków. Odnosnie D. P. należy też zwrócić uwagę na to, że jakkolwiek jej zaangażowanie emocjonalne jest w tym przypadku oczywiste, to jednak nie można doszukiwać się w jej zeznaniach wyraźnych przejawów stronniczości na niekorzyść oskarżonego. Dla takiej oceny jej postawy w tym procesie, nie bez znaczenia pozostaje również stwierdzenie, że czuje się współwinna zaistniałej sytuacji, krytycznie oceniając swoje niezdecydowanie i niedostatecznie jednoznaczne określenie zaangażowania uczuciowego w stosunku do oskarżonego oraz pokrzywdzonego.

Skoro więc pierwsze wyjaśnienia oskarżonego są wewnętrznie spójne, logiczne, noszą cechy szczerych i spontanicznych, a ponadto zarówno pokrzywdzony jak i D. P. przedstawili przebieg wypadków zasadniczo spójnie z wersją oskarżonego, to uznając powyższe dowody za wiarygodne i czyniąc na ich podstawie ustalenia faktyczne w tej sprawie, Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom logicznego rozumowania, ani też wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Prowadzi to zatem do konkluzji, że wskazana wyżej ocena dowodów nie nosi cech dowolnej oraz że zarzut naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. podniesiony w apelacji, nie jest zasadny.

Nie było również jakichkolwiek przekonujących powodów, aby uznać za trafny zarzut obrońcy dotyczący braku obiektywizmu po stronie Sądu meriti, zwłaszcza, że taki pogląd apelującego nie został wsparty rzetelną, konkretną argumentacją. Charakter obrażeń ciała pokrzywdzonego, wbrew wnioskowi, jakie na ich podstawie formułuje apelujący, jakkolwiek odpowiada średnim uszkodzeniom ciała (art. 157 § 1 k.k.), to jednak zasadnie nie skłonił Sądu Okręgowego do przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał jedynie znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. Na podstawie tychże obrażeń uprawnione było wnioskowanie, że oskarżony użył stosunkowo niedużej siły przy posługiwaniu się nożem, co też Sąd I instancji dostrzegł i należycie uwzględnił. Zważywszy jednak na rodzaj użytego narzędzia, sposób zadania ran (zwłaszcza odwieńcenie głowy do tyłu przed cięciem po szyi), ich umiejscowienie (głowa, szyja – organy ważne z punktu widzenia funkcji życiowych) oraz wielość (osiem ran ciętych), Sąd Okręgowy całkowicie zasadnie uznał, że fakty powyższe wskazują na to, iż oskarżony przewidywał i godził się z możliwością skutku dalej idącego, tj. śmierci pokrzywdzonego. Podkreślić przy tym należy, że powierzchowność ran stanowiła jedną z okoliczności decydujących o przyjęciu wobec oskarżonego działania w zamiarze ewentualnym, a nie bezpośrednim – jak przyjęto w akcie oskarżenia.

Już z przedstawionych powyżej wywodów wynika, że nietrafny okazał się także drugi z zarzutów apelacji, wskazujący na nieprawidłowość ustaleń faktycznych leżących u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji, oceniwszy zgodnie z obowiązującymi zasadami zgromadzone w tej sprawie dowody, dokonał w oparciu o nie ustaleń faktycznych, które odzwierciedlają taki przebieg zdarzenia jaki z tychże dowodów wynika. Prawidłowo dokonana rekonstrukcja stanu faktycznego oparta na swobodnie ocenionych dowodach, doprowadziła Sąd Okręgowy do słusznej konstatacji dotyczącej sprawstwa oskarżonego – takiej mianowicie, że działania podjęte przez niego wobec pokrzywdzonego, z uwzględnieniem całościowej charakterystyki relacji łączących oskarżonego z D. P. oraz D. U., wyczerpały znamiona usiłowania w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, to jest popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Nie ulega zarazem wątpliwości, iż ze względu na spowodowanie opisanymi wyżej działaniami obrażeń ciała, naruszających funkcjonowanie dotkniętych nimi narządów na okres powyżej siedmiu dni, uzasadnione stało się nadto przyjęcie, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał także znamiona występku z art. 157 § 1 k.k. Fakt, że realny skutek działań podjętych przez oskarżonego wobec D. U. nie wykroczył poza granice wyznaczone treścią przepisu art. 157 § 1 k.k., wbrew temu co twierdzi apelujący - nie determinuje konieczności ograniczenia kwalifikacji prawnej działania P. K. do tego jedynie przepisu. Sąd I instancji prawidłowo wskazał okoliczności, ze względu na które w realiach tej sprawy, zasadne było przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie przestępstwa tak opisanego i tak kwalifikowanego, jak odzwierciedla to część dyspozytywna zaskarżonego wyroku.

Jeśli natomiast chodzi o okoliczności, które w końcowej części uzasadnienia apelacji obrońca podniósł jako argumenty mające dowodzić braku podstaw do przyjęcia, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym usiłowania zabójstwa - to stwierdzić należy, że dostrzeżenie ich jest zasadne, jednakże wyłącznie w płaszczyźnie rozważań dotyczących kary, nie zaś zamiaru oskarżonego. Z przedstawionej w uzasadnieniu analizy okoliczności dotyczących kary wynika, że

Sąd Okręgowy miał na uwadze większość spośród faktów wskazanych przez apelującego, a mianowicie dobrowolne oddanie się w ręce Policji, krytyczny stosunek do popełnionego czynu, próby pojednania się z pokrzywdzonym poprzez mediację, oferowanie zapłaty na jego rzecz odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia lub renty. Dostrzegł również fakt wyrażenia przez oskarżonego skruchy i żalu z powodu popełnionego czynu. Mając na względzie taką sytuację, przy uwzględnieniu nadto uprzedniej karalności oskarżonego i uznaniu społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa za bardzo wysoką, Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu karę 9 lat pozbawienia wolności. Nie kwestionując prawidłowości dokonania przez Sąd I instancji identyfikacji okoliczności łagodzących i obciążających, stwierdzić trzeba, że wątek rozważań dotyczących kształtowania kary wymaga w pewnej mierze uzupełnienia, nasuwa bowiem pewne uwagi korespondujące z argumentami apelującego. Zważywszy na ogólne jedynie odwołanie się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do przepisu art. 53 k.k. oraz pominięcie niektórych istotnych elementów oceny szkodliwości społecznej czynu, w pierwszym rzędzie zaznaczyć trzeba, że pozytywny wydzźwięk dla oskarżonego w aspekcie rozważań dotyczących kary miała zmiana dokonana przez Sąd Okręgowy, który przyjął, iż przypisanego czynu dopuścił się on w zamiarze ewentualnym. Oceniając natomiast w takiej płaszczyźnie sposób działania oskarżonego, poza okolicznościami wskazanymi przez Sąd I instancji, trzeba nadto mieć na uwadze powierzchowność spowodowanych ran, świadcząca o niedużym natężeniu siły użytej przez sprawcę. Zauważyć również należy, że w tym konkretnym przypadku, ocena zazdrości postrzeganej przez Sąd Okręgowy jako siła sprawcza poczyną oskarżonego, wymagała dokładniejszej analizy. Trzeba bowiem wziąć również pod uwagę dość trudną sytuację, w jakiej znalazł się oskarżony. Niejednoznaczność postawy uczuciowej D. P. spowodowała, że P. K. mógł traktować związek z nią jako wciąż trwający, zwłaszcza, że błędność swojej postawy w tym względzie dostrzegła także sama D. P.. Oskarżony w działaniach podjętych względem pokrzywdzonego, kierował się głównie emocjami, jednakże obok samej zazdrości, wskazać trzeba nadto na sygnalizowane przez niego poczucie zawodu i rozgoryczenia, spowodowane nieszczerością i nielojalnością D. P.. Nie można rzecz jasna minimalizować, czy też bagatelizować niewątpliwie dużego ładunku naganności zachowania oskarżonego, ale też nie można tracić z pola widzenia faktu, że w tym przypadku nie była to wyłącznie niska i prymitywna zazdrość, towarzyszyły jej bowiem także odczucia o innym charakterze wywołane postawą D. P.. Sąd I instancji dostrzegł w pewnej mierze kontekst emocjonalny w jakim oskarżony podejmował swoje działania, nie znalazło to jednak odpowiedniego uwzględnienia przy wymiarze kary. Faktem jest, że przyznanie się do sprawstwa i winy nie do końca zachowało swój w pełni pozytywny wydzźwięk, ale zauważyć trzeba, że i tak nie pozostało bez pozytywnego wpływu na przebieg postępowania w tej sprawie. Spostrzeżenie takie jest tym bardziej zasadne, gdy zważy się na fakt, że naiwność zmodyfikowanej wersji przedstawionej przez oskarżonego na rozprawie sądowej sprawiła, iż nie utrudniła ona znacząco procesu, w tym zwłaszcza postępowania dowodowego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że z punktu widzenia znaczenia postawy oskarżonego dla przebiegu postępowania, istotne znaczenie miało zarówno skontaktowanie się przez niego po zdarzeniu z Policją, jak i dalsza postawa w toku śledztwa. Sąd Okręgowy sygnalizował uwzględnienie również i tych faktów, jednak orzeczony wymiar kary wskazuje na to, że uczynił to w zbyt małym stopniu.

Wszystkie okoliczności wyeksponowane przez Sąd I instancji, z uwzględnieniem powyższego uzupełnienia oraz z zaakcentowaniem niebagatelnej okoliczności, jaką stanowi powierzchowność ran spowodowanych u pokrzywdzonego, doprowadziły do wniosku, że kara 9 lat pozbawienia wolności, chociaż bardzo bliska dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 148 § 1 k.k., w przypadku oskarżonego P. K. jawiła się jako niewspółmiernie surowa. Dlatego sąd odwoławczy, mając na względzie przedstawione powyżej argumenty uznał, że w stosunku do oskarżonego zasadne jest zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. W związku z tym zmienił zaskarżony wyrok i stosując na podstawie art. 60 § 2 k.k. wskazaną wyżej instytucję, obniżył orzeczoną wobec P. K. karę pozbawienia wolności do 5 lat, w pozostałym zakresie, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok. Sąd Apelacyjny uznał, że zarówno zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, jak i jego charakterystyka psychologiczna wynikająca z uzyskanych opinii specjalistycznych, czynią uprawnionym przewidywanie, iż tak ukształtowana kara, spełni swoje cele zapobiegawczo-wychowawcze w wymiarze indywidualnym, zwłaszcza zaś – że również w tej złagodzonej postaci pozostaje wystarczająco surowa, aby skłonić oskarżonego do odpowiedniej refleksji nad niedopuszczalnością gwałtownych, niebezpiecznych reakcji, godzących w tak ważne dobro prawne jakim życie człowieka. W realiach tej sprawy, orzeczeniu kary w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności jako nadzwyczajnie złagodzonej, nie przeciwstawił

się także wzgląd na społeczne jej oddziaływanie. Izolacja sprawcy od społeczeństwa w takim okresie, może bowiem również skutecznie zrealizować funkcję odstraszenia i czynić zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Podstawę prawną wydanego wyroku stanowi przepis art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Rozstrzygnięcie o kosztach nieopłaconej obrony z urzędu oskarżonego w postępowaniu odwoławczym oparte jest o przepisy § 17 ust. 1 pkt. 5 w zw. § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Ustalona w wyroku wysokość tej opłaty wynika ze stosunkowo nieskomplikowanego charakteru sprawy oraz determinowanego nim nakładu pracy adwokata, w tym czasu niezbędnego na przygotowanie się do wykonania działań obrończych w postępowaniu odwoławczym, z uwzględnieniem i takiego faktu, że w tym przypadku ograniczyło się ono do jednego terminu rozprawy.

Zważywszy na sytuację materialną oskarżonego oraz perspektywę wieloletniego pobytu w warunkach izolacyjnych, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 1 ustawy dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 30.06.1973 r. Nr 27, poz. 152 z późn. zm.) zwolnił go od kosztów sądowych, w tym od opłaty za obie instancje

.....

M. Jankowska M. Żelazowski G. Chojnowski